



Sygn. akt I PK 25/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 marca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)
SSN Zbigniew Myszka (sprawozdawca)
SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z powództwa I. N.
przeciwko S. G. następcy prawnemu po zmarłym M. G.
o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 10 marca 2020 r.,
skarg kasacyjnych pozwanego i powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 11 maja 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

**oddala obydwie skargi kasacyjne i znosi wzajemnie pomiędzy
skarżącymi koszty postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 14 lipca 2015 r. zasądził od pozwanego M. G., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą „G.” Kompleks Gastronomiczno-Hotelarski z siedzibą w P., na rzecz powoda I. N.: 1/140.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 130.000,00 zł od dnia 22 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 10.000 zł od

dnia 8 maja 2013 r. do dnia zapłaty; 2/ 21.250 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 8.000,00 zł od dnia 22 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 13.250,00 zł od dnia 26 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty, tytułem skapitalizowanej renty za zwiększone wydatki za okres od dnia 15 października 2009 r. do dnia 31 października 2011 r.; 3/ 18.196 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za utracone dochody za okres od dnia 1 maja 2010 r. do dnia 31 października 2011 r.; 4/ tytułem renty wyrównawczej za okres: (-) od dnia 1 listopada do dnia 31 grudnia 2011 r. kwotę 1.775,34 zł miesięcznie, płatną poczynając od 1 listopada 2011 r. do dnia 10 każdego kolejnego miesiąca z góry z odsetkami ustawowymi na wypadek opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat; (-) za okres od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 2012 r. kwotę 1.854,00 zł miesięcznie, poczynając od 1 stycznia 2012 r., płatną do dnia 10 każdego kolejnego miesiąca z góry z odsetkami ustawowymi na wypadek opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat; (-) za okres od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 2013 r. kwotę 1.924,38 zł miesięcznie, płatną poczynając od 1 stycznia 2013 r. do dnia 10 każdego kolejnego miesiąca z góry z odsetkami ustawowymi na wypadek opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat; (-) za okres od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 2014 r. kwotę 1.980,20 zł miesięcznie, płatną poczynając od 1 stycznia 2014 r. do dnia 10 każdego kolejnego miesiąca z góry z odsetkami ustawowymi na wypadek opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat; (-) za okres od dnia 1 stycznia 2015 r. kwotę 2.029,16 zł miesięcznie, płatną poczynając od 1 stycznia 2015 r. do dnia 10 każdego kolejnego miesiąca z góry z odsetkami ustawowymi na wypadek opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat; 5/ 2.725,64 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania od uwzględnionej części powództwa; 6/ oddalił powództwo w pozostałej części i zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.840,09 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania wypłaconych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w P.) kwotę 10.622 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu od uwzględnionej części powództwa oraz zasądził od powoda na rzecz Skarbu Państwa kwotę 175,41 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania wypłaconych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa.

Natomiast Sąd drugiej instancji, po rozpoznaniu apelacji obydwu stron, wyrokiem z dnia 11 maja 2018 r. - z apelacji pozwanego Sławomira Górskiego następcy prawnego M. G. - zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, iż: 1.1. (-) w punkcie 1 zaskarżonego wyroku obniżył kwotę zadośćuczynienia do kwoty 83.600 zł z ustawowymi odsetkami od 22 grudnia 2011 r.; (-) w punkcie 2 obniżył kwotę skapitalizowanej renty za zwiększone wydatki za okres od 15 października 2009 r. do 31 października 2011 r. do wysokości 14.875 zł z ustawowymi odsetkami: od kwoty 5.600 zł od 22 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty; od kwoty 9.275 zł od 26 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty; (-) w punkcie 3 obniżył kwotę z tytułu odszkodowania za utracone dochody za okres od 1 maja 2010 r. do 31 października 2011 r. do 6.369 zł z ustawowymi odsetkami od 22 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty; (-) w punkcie 4 obniżył kwoty z tytułu renty wyrównawczej za okres: od 1 listopada do 31 grudnia 2011 r. do kwoty 483 zł miesięcznie, od 1 stycznia do 31 grudnia 2012 r. do kwoty 511 zł miesięcznie, od 1 stycznia do 31 grudnia 2013 r. do kwoty 535 zł miesięcznie, od 1 stycznia do 31 grudnia 2014 r. do kwoty 539 zł miesięcznie, od 1 stycznia 2015 r. do kwoty 555 zł; (-) w punkcie 6 zaskarżonego wyroku zniósł między stronami koszty zastępstwa procesowego za pierwszą instancję; (-) w punkcie 7 obniżył kwotę z tytułu zwrotu kosztów postępowania wypłaconych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa do wysokości 1.052 zł oraz obniżył kwotę z tytułu nieuiszczonej opłaty od pozwu od uwzględnionej części powództwa do wysokości 6.069 zł; (-) w punkcie 8 podwyższył kwotę z tytułu zwrotu kosztów postępowania wypłaconych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa do kwoty 298 zł; w pkt. 1.2. zniósł między stronami koszty zastępstwa procesowego za drugą instancję oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 6.326 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych za drugą instancję; a ponadto oddalił apelację powoda, od którego zasądził na rzecz pozwanego kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

W sprawie tej ustalono, że powód zatrudniony był u pozwanego od 1 lutego 2008 r. na podstawie umowy o pracę na czas określony do 30 kwietnia 2018 r. na stanowisku pracownika ochrony. Do obowiązków powoda należało między innymi patrolowanie terenu chronionego obiektu po wyznaczonych trasach, a także posterunku, parkingu i otoczenia wokół obiektu, w tym nadzór nad zakazany

osobom postronnych wstępu na plac budowy, a także nadzorowanie pojazdów samochodowych na parkingu obiektu, raportowanie zdarzeń, zniszczeń i interwencji, wykonywanie poleceń przełożonego, dbanie o bezpieczeństwo osób pracujących w obiekcie i jego otoczeniu oraz bezpieczeństwo klientów obiektu, a także natychmiastowa reakcja w każdej niebezpiecznej sytuacji stworzonej przez osoby w obiekcie i jego otoczeniu. W dniach 1 i 2 lutego 2008 r. powód przeszedł instruktaż ogólny w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz instruktaż stanowiskowy na stanowisku ochraniacza, a od 18 do 21 marca 2008 r. - okresowe szkolenie z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach pracowników fizycznych.

Obiekt „G.” jest kompleksem gastronomiczno-hotelarskim na powierzchni około 1 ha. Składa się z budynku restauracji, hotelu oraz budynków zaplecza, a także parkingu. W 2009 r. pozwany rozpoczął budowę nowego dużego obiektu hotelowego z restauracją. Zatrudnieni przezeń ochroniarze mieli patrolować budynki z zewnątrz, a także pilnować, aby nikt postronny nie wchodził do budowanego obiektu. Niejednokrotnie do tego obiektu wchodziły osoby postronne zainteresowane budową, które ochroniarze zgodnie z poleceniem pracodawcy byli zobowiązani wypraszać. Ponadto ochroniarze mieli sprawdzać, czy po zakończeniu pracy przez pracowników budowlanych nikt nie został w budynku oraz wyłączać światło, zarówno na parterze jak i na piętrze nowobudowanego obiektu. Teren budowy był ogrodzony przęsłami płotu i płytami z OSB z bramą wjazdową, przede wszystkim od strony parkingu. Natomiast samo wejście do budowanego budynku nie miało drzwi wejściowych, a dostęp postronnych osób zabezpieczony był tylko taśmą. Ogrodzenie z płyt OSB z czasem trwającej budowy było demontowane, aby umożliwić dalszą pracę robotnikom, co powodowało powstawanie luk w zabezpieczeniu budowy. Przez początkowy okres budowy na płocie ogrodzeniowym umieszczone były tablice ostrzegawcze o budowie i zakazach wejścia na teren budowy. Z upływem czasu pozostała jedynie tablica informacyjna. Firma zajmująca się wykonaniem budowy nie zatrudniała osób do ochrony budowy.

W dniu 14 października 2009 r. powód przystąpił do pracy o godzinie 6.00. Około godziny 9.00 zauważył nieznaną osobę w środku budowanego budynku, do którego wszedł, aby ją wyprosić. Wcześniej uzyskał informację od pracowników

budowy, że w budynku nie działa światło. Powód wszedł na piętro po schodach znajdujących się po prawej stronie patrząc od wejścia i skierował się do włącznika światła. Po jego przełączeniu oświetlenie nie zapaliło się. Powód poszukując nieznanej osoby doszedł do końca piętra do tzw. spocznika i schodów, które znajdowały się po przeciwnej stronie od tych, po których wszedł na piętro. Powód był przekonany, że schody znajdują się po lewej stronie od klatki schodowej i pewnym krokiem chciał na nich stanąć, tyle że znajdowały się one po prawej stronie i powód spadł z niezabezpieczonego spocznika z wysokości około 4 metrów. Spoczniki oraz bieg schodów w chwili wypadku nie były w żaden sposób zabezpieczone przed możliwością wypadków, a klatka schodowa była nieoświetlona, zarówno światłem naturalnym jak i sztucznym. Poręcze z desek zamontowane na wysokości około 110 cm, które miały zabezpieczać schody i spoczniki zostały dzień przed wypadkiem zdemontowane w związku z montażem schodów granitowych.

Bezpośrednio po wypadku powoda znalazł inny pracownik, który zawiadomił pogotowie ratunkowe. Z miejsca zdarzenia powód został odwieziony karetką do szpitala w P. na Oddział Ortopedyczno-Urazowy, w którym przebywał do 16 października 2009 r. z rozpoznaniem wieloodłamowego złamania trzonu uda lewego, rozejścia spojenia łonowego, złamania nasady bliższej przestawowej piszczeli lewej i nasady dalszej kości promieniowej lewej, rany łuku brwiowego i powieki lewej, które wymagały leczenia operacyjnego.

W dniu 16 października 2009 r. powód został przewieziony do szpitala w O. . Tam przebywał do 8 grudnia 2009 r. i przeszedł operację w znieczuleniu ogólnym dotchawiczym, w trakcie którego zespolono mu złamanie kości udowej i piszczelowej lewej. Ponadto podczas pobytu w szpitalu doszło do infekcji w ranie pooperacyjnej, w związku z czym wdrożono antybiotykoterapię. Powód został wypisany do domu w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem dalszego leczenia w poradni ortopedycznej w okresie zwolnienia poszpitalnego do 18 stycznia 2010 r. Powód ponownie w szpitalu w O. przebywał w okresie od 11 lutego do 4 marca 2010 r., gdzie przeszedł operację usunięcia wędrującego materiału zespalającego z uda lewego w znieczuleniu ogólnym dożylnym.

Po wypadku u powoda stwierdzono następujące obrażenia ciała: uraz uogólniony wielomiejscowy, wieloodłamowe złamanie dalszej nasady kości promieniowej lewej z przemieszczeniem, wieloodłamowe przestawowe złamanie bliższego końca kości piszczelowej lewej, złamanie miednicy w obrębie talerza biodrowego lewego z rozejściem spojenia łonowego, wieloodłamowe złamanie przekrętarzowe i podkrętarzowe kości udowej lewej z przemieszczeniem, uraz głowy z raną łuku brwiowego i powieki górnej oka lewego, stłuczenie powłok klatki piersiowej. Ustalając uszczerbek na zdrowiu powstały na skutek przedmiotowego wypadku Sąd pierwszej instancji uznał, iż (-) złamanie wieloodłamowe przez i podkrętarzowe kości udowej lewej z przemieszczeniem skutkuje 35 % uszczerbkiem na zdrowiu powoda, (-) złamanie wieloodłamowe przestawowe złamanie bliższego końca kości piszczelowej lewej skutkuje 12 % uszczerbkiem na zdrowiu powoda, (-) wieloodłamowe złamanie dalszej nasady kości promieniowej lewej bez istotnego przemieszczenia, lecz istotnymi ubytkami ruchowymi skutkuje 7 % uszczerbkiem na zdrowiu powoda, (-) złamanie miednicy w obrębie talerza biodrowego lewego z utrwalonym rozejściem spojenia łonowego, złamanie miednicy w obrębie talerza biodrowego lewego skutkuje 13% uszczerbkiem na zdrowiu powoda, (-) wieloodłamowe złamanie talerza biodrowego bez istotnego przemieszczenia skutkuje 5% uszczerbkiem na zdrowiu powoda. Łączny uszczerbek w zdrowiu powoda ze względu na urazy ortopedyczne wyniósł 72%.

Powód przez okres około sześciu miesięcy odczuwał znaczny dyskomfort życiowy, ponieważ przez dwa miesiące pobytu w szpitalu był osobą leżącą, a w okresie poszpitalnym przez około cztery miesiące był zmuszony do fotelowo-łóżkowego trybu życia z bezwzględnym zakazem obciążania KDL oraz wymagał pomocy osób trzecich. Przez następny okres, tj. do dwunastego miesiąca od urazów, stopień jego cierpień był umiarkowany z powodu przedłużającego się gojenia złamania podkrętarzowego kości udowej lewej. Po tym okresie stopień cierpień był nieznaczny i pozostaje tak nadal z powodu dysfunkcji ruchowej pourazowej biodra lewego, nadgarstka lewego z tendencją do progresji z powodu postępujących pourazowych zmian zwyrodnieniowych kolana i biodra lewego oraz nadgarstka lewego, które powodują niekorzystne i nieuniknione przyspieszone zmiany zwyrodnieniowe oraz postępującą dyferencję wielomiejscową w obrębie

narządu ruchu. Przez okres sześciu miesięcy powód wymagał pomocy innych osób średnio sześć godzin na dobę, przez kolejne trzy miesiące około cztery godzin na dobę, a przez kolejne trzy miesiące około dwie godziny na dobę. Po opuszczeniu szpitala potrzebował pomocy przy większości czynności życia codziennego, ponieważ nie mógł samodzielnie wchodzić po schodach, ubrać się, przygotować posiłku, a we wszystkich tych czynnościach pomagał mu kolega. Aktualnie jako osoba niepełnosprawna z powodu odchyień, ubytków statyczno-dynamicznych w obrębie ruchu powód nie wymaga opieki, nadal jednak ma ograniczoną aktywność życiową i potrzebuje pomocy w czynnościach życia codziennego przez około dwie godziny dziennie na czas nieokreślony. Porusza się przy pomocy jednej kuli i utyka. Potrzebuje pomocy przy toalecie osobistej, głównie przy kąpielach całego ciała (sam nie wchodzi i nie wychodzi z wanny), utrzymaniu porządku, przygotowaniu i podaniu posiłków, nie może np. przenieść gorącego posiłku, talerza zupy, herbaty), nie może podnieść i przenosić ciężarów, potrzebuje pomocy w zakresie załatwiania spraw poza domem, gdyż jest niezdolny do samodzielnego korzystania ze schodów i komunikacji miejskiej. Z powodu niepełnosprawności narządu ruchu jest częściowo niezdolny do prac, które wymagają dłuższego chodzenia i przebywania w pozycji stojącej lub chodzenia po schodach ani na wysokości, głównie z powodu dysfunkcji biodra i kolana lewego, a ponadto prac w pozycjach „przymusowych”. Z powodu utrwalonej dysfunkcji narządu ruchu, przyspieszonych zmian zwyrodnieniowych pourazowych biodra lewego oraz kolana lewego i stawów krzyżowo-biodrowych powód musi zażywać leki przeciwbólowe i osłonowe, których miesięczny koszt wynosi około 50 zł, a nadto leki poprawiające stan chrząstki z powodu przyspieszonej pourazowej chondropatii, których koszt zakupu wynosi około 600 zł przez okres 2-3 lat. Na zakup leków doustnych z rodziny glukozaminy np. arthryl czy struktum prenaca około 80 zł rocznie. Powód wymaga dwóch wizyt w roku u lekarza ortopedy. Całkowity powrót do zdrowia powoda z punktu widzenia schorzeń ortopedycznych jest niemożliwy ze względu na nieodwracalne zmiany zwyrodnieniowe biodra i lewego kolana, mierne rozejście spojenia łonowego oraz skrócenie kończyny dolnej lewej i bóle okolicy lędźwiowej. W przyszłości powód będzie wymagać systematycznego leczenia ortopedyczno-rehabilitacyjnego, głównie z powodu dolegliwości i ograniczenia ruchomości lewego biodra i lewej ręki.

Powinien korzystać dwukrotnie w ciągu roku z zabiegów rehabilitacyjnych, których koszt jednej serii wynosi 300 zł, a ponadto wskazana jest rehabilitacja prywatna z uwagi na łatwiejszy dostęp oraz możliwość wyboru rehabilitanta.

Dodatkowo po wypadku przy pracy zdiagnozowano u powoda celebrastenie pourazową pod postacią bólów i zawrotów głowy. Z punktu widzenia neurologicznego długotrwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 5%. Dolegliwości bólowe po wypadku przez okres około sześciu miesięcy miały duże natężenie i związane były z urazami kości. Z punktu widzenia neurologicznego rokowania w zakresie stanu zdrowia są dobre, bóle i zawroty głowy mają szansę ustąpić całkowicie. Koszt zakupu leków przeciwbólowych wynosi około 30-50 zł miesięcznie. Pozostałością po wypadku u powoda są także blizny pourazowe twarzy oraz kończyny dolnej lewej. W okolicy czołowej środkowej po stronie lewej w jej odcinku dolnym, przy nasadzie nosa, widoczna jest blizna pourazowa przebiegająca skośnie pionowo, „wrzecionowata”, o długości 29 mm i szerokości 3 mm, zagłębiona ku dołowi przechodząca na przyśrodkowy kąt oka lewego. Na bocznej powierzchni biodra lewego w jego odcinku bliższym, środkowym i dalszym widoczna jest blizna pooperacyjna o długości 340mm i szerokości od 5mm w odcinku dolnym do 17mm w odcinku górnym. Blizna na twarzy powoda jest blizną szpecącą, co powoduje u niego odczucie dyskomfortu psychicznego, zaś blizna kończyny dolnej ogranicza możliwość dowolnego doboru ubioru, w szczególności w okresie letnim, co wynika z naturalnej tendencji do zakrywania blizn szpecących. Blizny te nie stanowią jednak żadnego ograniczenia samoobsługi, nie są więc przyczyną utrudnień w życiu codziennym. Rokowania na przyszłość co do wyglądu i obecności blizn są niepomyślne, albowiem mają one charakter trwały i nie istnieje żadna możliwość ich likwidacji, ponieważ zabieg chirurgiczny ich plastycznej korekty pozostawi po sobie kolejną blizną pooperacyjną. Istniejące u powoda blizny nie stanowią żadnego ograniczenia w wykonywaniu jakiejkolwiek pracy zawodowej. Trwały łączny uszczerbek na zdrowiu powoda z punktu widzenia chirurgii plastycznej wynosi 8%, w tym spowodowany blizną na twarzy wynosi 3%, zaś blizną na kończynie dolnej 5%.

Wypadek spowodował także u powoda długotrwały uszczerbek na zdrowiu pod postacią nieomogów odwodzenia okiem lewym objawiającego się dwojeniem,

który należy ocenić na 10% - uszkodzenie narządu gałkoruchowego odwodzącego oka lewego. Uszczerbek ten powoduje utrudnienia w życiu codziennym pod postacią zaburzeń równowagi, szczególnie przy poruszaniu się po nierównym terenie, co wymaga konieczności opieki osób trzecich w wykonywaniu czynności dnia codziennego. Dolegliwość pod postacią dwojenia jest bardzo uciążliwa i znacząco obniża jakość życia.

W dniu 23 października 2009 r. sporządzono protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, wskazując na przyczyny techniczne: „brak zabezpieczenia spoczniku przy schodach w barierę ochronną o wysokości 1,10 m i brak ogrodzenia placu budowy wraz z tablicami informacyjnymi o zakazie wchodzenia osób postronnych na teren budowy” oraz przyczyny ludzkie: „niedostateczna koncentracja uwagi, nieostrożność pracownika podczas wykonywania czynności służbowych - schodzenia po schodach”. W protokole nie stwierdzono, aby miało miejsce nieprzestrzeganie przepisów prawa pracy, w szczególności przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy przez pracodawcę, ani zaistnienie wyłącznej przyczyny wypadku po stronie pracownika. Zdarzenie uznano za wypadek przy pracy, podając, że po wypadku zabezpieczono wejście do i wyjście z klatki schodowej oraz zabezpieczenie otworów technologicznych, wyгородzenie terenu budowy oraz omówiono wypadek z pracownikami ochrony ze szczególnym uwzględnieniem przepisów bhp.

Prokuratura Rejonowa w P. postanowieniem z dnia 18 stycznia 2010 r. umorzyła śledztwo w sprawie tego wypadku po uznaniu, że nie zawiera znamion czynu zabronionego. W uzasadnieniu postanowienia powołano się m.in. na wyniki kontroli Państwowej Inspekcji Pracy, która stwierdziła brak zabezpieczenia schodów na klatce schodowej, usytuowanych od strony starej restauracji oraz brak ogrodzenia placu budowy od strony głównego wejścia do nowobudowanej restauracji.

Bezpośrednimi przyczynami zdarzeniu w dniu 14 października 2009 r. były: brak zabezpieczenia spocznika i biegu schodów w klatce schodowej pomiędzy I a II kondygnacją budynku w budowie przed możliwością upadku z wysokości osób tam przebywających, brak oświetlenia sztucznego na klatce schodowej, niewyłączonej z użytkowania w warunkach braku oświetlenia naturalnego i brak należytego nadzoru

ze strony kierownika budowy nad przestrzeganiem przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy na terenie budowy. Pośrednimi przyczynami zdarzenia były: brak ogrodzenia terenu budowy w sposób wykluczający dostanie się tam osób nieupoważnionych, niewyłączenie zużytkowania miejsca niebezpiecznego - budowy na terenie czynnego zakładu pracy, poprzez ich odpowiednie wyгородzenie. Pomimo, że zapewnienie skutecznego ogrodzenia budowy należało do obowiązków kierownika budowy, to również pracodawca w firmie „G.” odpowiedzialny był za zapewnienie bezpiecznych warunków pracy.

Powód pobiera emeryturę policyjną w wysokości od 1 marca 2011 r. - 2.127,90 zł, a od 1 marca 2012 r. - 2.185,51 zł. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w związku z wypadkiem przy pracy w dniu 14 października 2009 r. ustalił 75% stałego uszczerbku na zdrowiu i wypłacił powodowi z tego tytułu jednorazowe odszkodowanie w kwocie 48.375 zł. Cena jednej godziny usług opiekuńczych i specjalistycznych usług opiekuńczych, które zapewnia Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w P. , w 2010 r. wynosiła 14,22 zł, natomiast w 2011 r. - 18,65 zł.

Wysokość wynagrodzenia, jakie powód uzyskałby nadal pracując w firmie pozwanego po rozwiązaniu umowy o pracę tj. od 14 kwietnia 2010 r. do lutego 2015 r. wyniosłaby łącznie 88.028,00 zł brutto i tak: w okresie maj - grudzień 2010 r. - po 1.317,00 zł brutto miesięcznie, w okresie styczeń - grudzień 2011 r. - po 1.386,00 zł brutto miesięcznie, w okresie styczeń - grudzień 2012 r. - po 1.500,00 zł brutto miesięcznie, w okresie styczeń - grudzień 2013 r. - po 1.600,00 zł brutto miesięcznie, w okresie styczeń - grudzień 2014 r. - po 1.680,00 zł brutto miesięcznie oraz w miesiącu styczniu i lutym 2015 r. po 1.750,00 zł brutto miesięcznie.

W takim stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał, że roszczenie powoda zasługuje na częściowe uwzględnienie. Na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego, w szczególności opinii biegłego z zakresu bhp, ustalono, że bezpośrednimi przyczynami zdarzenia były: brak zabezpieczenia spocznika i biegu schodów w klatce schodowej pomiędzy I a II kondygnacją budynku w budowie przed możliwością upadku z wysokości osób tam przebywających, brak oświetlenia sztucznego w klatce schodowej, niewyłączonej z użytkowania w warunkach braku oświetlenia naturalnego, brak należytego nadzoru

ze strony kierownika budowy nad przestrzeganiem przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy na terenie budowy. Pośrednimi przyczynami zdarzenia były zaś brak ogrodzenia terenu budowy w sposób wykluczający dostanie się tam osób nieupoważnionych, niewyłączenie z użytkowania miejsca niebezpiecznego - budowy na terenie czynnego zakładu pracy, przez ich odpowiednie wyгородzenie. Doznane przez powoda obrażenia ciała spowodowały łączny 95% uszczerbek na zdrowiu, a powód wymaga nadal opieki osób trzecich przy wykonywaniu czynności dnia codziennego. Powyższe konsekwencje wypadku skutkowały uznaniem za zasadne roszczenie powoda na podstawie art. 445 § 1 k.c. Z tego tytułu należne powodowi zadośćuczynienie powinno wynosić 140.000 zł. Odnosząc się do żądania zrekompensowania szkód majątkowych Sąd pierwszej instancji zasądził na podstawie art. 444 § 1 i 2 k.c. skapitalizowaną rentę z tytułu zwiększonych potrzeb i sprawowania opieki przez osobę trzecią i kosztów leczenia w łącznej kwocie 21.250 zł. Ponadto zasądził kwotę 18.196 zł odszkodowania za utracone dochody za okres po rozwiązaniu stosunku pracy, nie znajdując podstaw do zmniejszenia zasądzonej kwoty, ponieważ w aktualnym stanie zdrowia i ograniczeniach ruchowych powód nie ma możliwości podjęcia pracy. Za uzasadnione uznał także żądanie powoda zasądzenia miesięcznej renty z tytułu zwiększonych potrzeb po wypadku poczynając od 1 listopada 2011 r.

Apelacje od wyroku Sądu pierwszej instancji wniosły obydwie strony.

W odniesieniu do apelacji pozwanego Sąd drugiej instancji ocenił, że w znacznej części okazała się ona niezasadna i tylko częściowo orzekł reformatoryjnie. Sąd ten podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że adekwatnym do rozmiarów krzywd doznanych przez powoda zadośćuczynieniem jest kwota 140.000 zł, które należało, zgodnie z art. 362 k.c., miarkować w stopniu odpowiednim do przyczynienia się powoda do wypadku. W ocenie Sądu drugiej instancji, powód w 30% przyczynił się do wypadku i szkody, dlatego należne mu zadośćuczynienie pieniężne powinno być odpowiednio obniżone i niezbędna okazała się korekta zaskarżonego wyroku co do kwoty zadośćuczynienia i uwzględnienie apelacji pozwanego do wysokości 83.600 zł. Rację miała bowiem strona pozwana, że Sąd pierwszej instancji przy ustalaniu przyczyn wypadku przy pracy i stopnia przyczynienia się poszkodowanego nie zwrócił uwagi na jego

nieprawidłowe zachowanie, które potwierdzał zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym opinia biegłego do spraw bhp, protokół ustalenia przyczyn wypadku oraz zeznania samego powoda. W szczególności Sąd pierwszej instancji całkowicie pominął w tym zakresie dowód z protokołu powypadkowego podpisanego przez powoda, z którego wynikały „ludzkie” przyczyny wypadku przy pracy, w tym: niedostateczna koncentracja uwagi i nieostrożność pracownika podczas wykonywania czynności służbowych. Powyższe potwierdzało współwinę powoda w spowodowaniu wypadku przy pracy, która nie miała „charakteru wyłącznego”. Takie same wnioski co do przyczynienia się powoda do powstania szkody wynikały z opinii biegłego ds. bhp, który zakwalifikował zachowanie powoda jako jedną z bezpośrednich przyczyn wypadku. W konsekwencji ustalenia 30% stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody Sąd drugiej instancji orzekł reformatoryjnie stosownie obniżając zasądzone przez Sąd pierwszej instancji roszczenia. Równocześnie Sąd ten nie podzielił stanowiska strony pozwanej, że powód przyczynił się w 100% do powstania szkody. Nie znalazł też podstaw do zakwestionowania daty zasądzenia odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia, argumentując, że krzywdy powoda w rozmiarze odpowiadającym zasądzonemu zadośćuczynieniu istniały już w terminie wezwania do świadczenia.

Natomiast apelacja powoda była nieuzasadniona. W ocenie Sądu odwoławczego, chybiony okazał się zarzut obrazy art. 445 § 1 k.c. i kontestowanie kwoty 140.000 zł zasądzzonego zadośćuczynienia, które było odpowiednie i „utrzymane w rozsądnych granicach” z uwzględnieniem aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, zamiast oczekiwanej kwoty 200.000 zł.

W skardze kasacyjnej pozwany zaskarżył wyrok w całości, zarzucając naruszenie: 1/ art. 316 w związku z art. 382 w związku z art. 233 § 1 k.p.c. przez brak ustalenia stanu zdrowia powoda aktualnego na czas wyrokowania, mimo że z opinii biegłych wynikało, iż stan zdrowia powoda w przyszłości ulegnie poprawie, a dolegliwości bólowe ustąpią, co w rezultacie doprowadziło do wydania wyroku „w oparciu o zdezaktualizowane opinie biegłych”; 2/ art. 217 § 2 w związku z art. 227 w związku z art. 278 w związku z art. 233 § 1 oraz art. 382 k.p.c., ponieważ pomimo usprawiedliwionych na etapie postępowania apelacyjnego wniosków

dowodowych, Sąd drugiej instancji wnioski te oddalił, co wpłynęło na brak ustalenia istotnych dla sprawy okoliczności, tj. oceny aktualnego stanu zdrowia powoda i zbadania, czy nadal istnieją podstawy do zasądzenia renty wyrównawczej na rzecz powoda; 3/ art. 316 § 1 w związku z art. 391 § 1, a także art. 382 w związku z art. 386 § 1 k.p.c., przez nieprzestrzeganie kompetencji rozpoznawczych i kontrolnych sądu odwoławczego i niespełnienie jego procesowej funkcji oraz brak wyczerpujących ustaleń w przedmiocie stanu zdrowia powoda, wobec pozytywnych rokowań co do poprawy jego stanu zdrowia; 4/ art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 oraz art. 382 k.p.c. przez niezamieszczenie w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Apelacyjnego wskazania podstawy prawnej oraz faktycznej rozstrzygnięcia co do wysokości zasądzonej renty wyrównawczej, co miało istotny wpływ na wynik sprawy oraz uniemożliwia dokonania kontroli skarżonego rozstrzygnięcia; 5/ art. 455 w związku z art. 481 w związku z art. 362 k.c. przez zasądzenie odsetek od dnia wezwania do zapłaty, podczas gdy z ustaleń Sądu drugiej instancji wynika, że powód przyczynił się do powstania szkody, co wpłynęło na obniżenie wysokości zasądanego roszczenia na etapie postępowania odwoławczego, co przy uwzględnieniu tejże okoliczności uzasadnia zasądzenie odsetek dopiero od daty wyrokowania; 6/ art. 444 § 2 k.c. przez zastosowanie i zasądzenie od pozwanego renty, pomimo niezbadania, czy nadal występują przesłanki jej zasądzenia, gdy z materiału dowodowego wynika, że stan zdrowia powoda w przyszłości ulegnie poprawie, a od samego sformułowania takiej opinii biegłego upłynęło kilka lat; 7/ art. 445 § 1 k.c. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że kwota 188.000 zł jest odpowiednim zadośćuczynieniem za doznaną krzywdę, podczas gdy jest to kwota rażąco wygórowana wobec rozmiaru krzywd powoda, po uwzględnieniu, że jego dolegliwości bólowe wraz z upływem czasu ustąpią całkowicie, ponieważ biegli wskazali na „widoki” powrotu do sprawności, a powód w toku postępowania przyznał, iż jego stan zdrowia uległ poprawie; 8/ art. 362 k.c. przez niewłaściwe ustalenie, że przyczynienie się powoda do powstania szkody powinno skutkować jedynie 30% zmniejszeniem obowiązku naprawienia szkody, podczas gdy z ustaleń sądu wynika, że poszkodowany nie powinien wchodzić do budynku bez zaopatrzenia w dodatkowe źródło światła, a zatem swoim zachowaniem naruszył zasady bezpieczeństwa, niedostatecznie skoncentrował uwagę i nie zachował

wymaganej ostrożności po wejściu do nowo budowanego budynku, co powinno skutkować obniżeniem obowiązku naprawienia szkody w znacznie wyższym rozmiarze.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania ten skarżący (pozwany) sformułował zagadnienia prawne, „czy wobec dyspozycji art. 382 k.p.c. w związku z 316 k.p.c. oraz stwierdzenia w opinii biegłych wydanych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, że rokowania co do poprawy stanu zdrowia poszkodowanego i ustąpienia dolegliwości bólowych na przyszłość są pomyślne czyni zasadnym ponowne zbadanie stanu zdrowia powoda przez sąd odwoławczy w przypadku, gdy od wydania pierwotnej opinii do wyrokowania przez Sąd II instancji minęło kilka lat (5/6 lat), a poszkodowany przyznał, że jego stan zdrowia uległ w tym czasie poprawie?”. Dodatkowo twierdził, że skarga jest oczywiście uzasadniona, ponieważ „w toku postępowania apelacyjnego i podejmowanych czynności decyzyjnych związanych z wydaniem zaskarżonego orzeczenia nie została zrealizowana zarówno funkcja rozpoznawcza, jak i kontrolna tego sądu”. Dlatego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, oraz o zasądzenie od „pozwanego na rzecz powódki” kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego za postępowania kasacyjne według norm przepisanych.

Natomiast powód we wniesionej skardze kasacyjnej zaskarżył wyrok w części oddalającej „jego powództwo o zadośćuczynienie (pkt 1) co do kwoty 56.400 zł” oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu, zarzucił naruszenie art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 300 i 207 § 1 k.p. przez niewłaściwe zastosowanie i rażące zaniżenie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w stosunku do rozmiaru i długotrwałości cierpień fizycznych i psychicznych, wysokości stwierdzonego przez biegłych uszczerbku na zdrowiu, długotrwałości leczenia oraz następstw i ograniczeń, jakie w życiu powoda spowodował przedmiotowy wypadek oraz przyjętego 30% stopnia przyczynienia się do zaistniałej szkody, przez zasądzenie na jego rzecz kwoty 83.600 zł, zamiast 140.000 zł. We wniosku o przyjęcie skargi

kasacyjnej do rozpoznania ten skarżący (powód) twierdził, że jego skarga jest oczywiście uzasadniona. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w kwestionowanej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji, alternatywnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i orzeczenie co do istoty sprawy przez: a/ podwyższenie zasądzonej kwoty zadośćuczynienia (pkt 1 wyroku) z kwoty 83.600 zł do kwoty 140.000 zł wraz z odsetkami, b/ zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu według norm przypisanych oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Obie skargi kasacyjne nie zawierały usprawiedliwionych podstaw kasacyjnego zaskarżenia.

Sformułowany w skardze pozwanego postulat sprawdzenia „pomyślnych rokowań co do poprawy stanu zdrowia i ustąpienia dolegliwości bólowych” u powoda nie jest zagadnieniem prawnym, ponieważ dotyczy ustaleń faktycznych co do powypadkowego stanu organizmu i zdrowia powoda, przeto bezzasadne było oczekiwanie tego skarżącego na weryfikację wiążących ustaleń faktycznych w tym bezpodstawnie kontestowanym zakresie (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Ponadto w przedmiotowej sprawie biegli wskazali na istotną nieodwracalność stanu powypadkowych urazów powoda, które trwale ograniczają jego aktualną zdolność do wykonywania dalszego zatrudnienia. Wszystko to oznaczało, że kontestowane miarodajne ustalenia nie stanowiły zagadnienia prawnego, którego wyjaśnienie wymagałoby jurysdykcyjnej interwencji Sądu Najwyższego (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Natomiast wysokość zasądzzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia zależy od rozmiaru, okresu trwania, rodzaju i charakteru zabiegów leczniczych lub zdrowotnych skutków wypadku przy pracy, wymaganej pomocy osób trzecich oraz prognoz i negatywnych następstw powypadkowych na przyszłość, które bezpośrednio i pośrednio wywołały cierpienia fizyczne i psychiczne u poszkodowanego, które z reguły ustępują po zastosowaniu leczenia lub rehabilitacji, ale w trakcie takich procesów wymagają cywilnoprawnej kompensaty doznanych

krzywd na zdrowiu poszkodowanego pracownika ochrony, który doznał łącznie 95% uszczerbku na zdrowiu. Tymczasem skarżąca strona pozwana nie wykazała, aby obniżona przez Sąd drugiej instancji wysokość zasądzonych na rzecz poszkodowanego powoda świadczeń kompensacyjnych (zadośćuczynienia i rent wyrównawczych) była rażąco nieadekwatna do skutków wypadku przy pracy. Przeciwnie zasądzone roszczenia nie były zawyżone wobec rozmiaru krzywd oraz wymagających długotrwałego leczenia i rehabilitacji uszczerbków na zdrowiu powoda w miarodajnie ustalonym przeważającym rozmiarze zawinienia strony pozwanej, zwłaszcza że Sąd drugiej instancji obniżył wysokość spornych roszczeń po uwzględnieniu 30% przyczynienia się nieroztropnego powoda do wypadku przy pracy, który „nie wystąpił do ZUS o rentę wypadkową i nie ma w tym zakresie żadnego orzeczenia organu rentowego”.

Także zaskarżony przez stronę pozwaną stopień przyczynienia się powoda do wypadku przy pracy nie był oczywiście zaniżony, ale został suwerennie i prawidłowo oceniony przez Sąd drugiej instancji na 70% przeważającego zawinienia strony pozwanej, która nie zapewniła pracownikom warunków bezpiecznej pracy na budowie, zwłaszcza gdy Sąd pierwszej instancji obarczył pozwanego całością winy za wypadek przy pracy powoda z tytułu uprzedniej, bezwarunkowej, niepodzielnej i bezwzględnej odpowiedzialności pracodawcy za stan bezpieczeństwa i higieny pracy na obarczonej istotnym ryzykiem „wypadkowym” budowie kompleksu gastronomiczno-hotelowego (art. 207 i nast. k.p.). Ponadto dla zasądzenia adekwatnego zadośćuczynienia nie było potrzeby ustalania aktualnego („na czas wyrokowania”) stanu zdrowia pokrzywdzonego pracownika, ponieważ kontestowana przez pozwanego wysokość zadośćuczynienia stanowiła rekompensatę odszkodowawczą za doznane i już przebyte przez powoda cierpienia fizyczne i psychiczne w okresie jego długotrwałego leczenia, a nie za aktualny stan zdrowia.

Natomiast jeżeli pozwany utrzymuje, wbrew miarodajnym ustaleniom Sądów obu instancji (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), że powód został „całkowicie” wyleczony i ewentualnie odzyskał zdolność do pracy ze względu na pozytywne rokowania biegłych co do „poprawy stanu zdrowia w przyszłości”, to może żądać zmiany wysokości lub okresu przyznania renty na podstawie art. 907 § 2 k.c. w związku z

art. 300 k.p. w innym procesie, ponieważ w przedmiotowym postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne powoływanie nowych faktów ani dowodów (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Ponadto podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustaleń faktycznych ani suwerenna ocena dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.), zwłaszcza że strona pozwana nie sprecyzowała proceduralnych zarzutów naruszenia art. 316 w związku z art. 382 k.p.c. na gruncie jakoby niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego przedmiotowej sprawy z uwzględnieniem rzekomo „zdezaktualizowanych opinii biegłych”, a Sąd drugiej instancji w istotny sposób obniżył wysokość spornych świadczeń kompensacyjnych z uwzględnieniem 30% przyczynienia się powoda do wypadku przy pracy.

W końcu i mając na uwadze, że termin naliczenia odsetek za opóźnienie w zapłacie zasądzzonego zadośćuczynienia za powypadkowe krzywdy pracownika może kształtować się różnie w zależności od okoliczności konkretnej sprawy, zaskarżone przyznanie odsetek od ustalonego przez Sąd pierwszej instancji terminu wymagalności spornego zadośćuczynienia, tj. od daty wezwania pozwanego do spornego świadczenia za doznane krzywdy, które powód odczuwał już przede wszystkim w trakcie leczenia i rehabilitacji powypadkowych wielonarządowych urazów, nie naruszało w kwalifikowany sposób dyspozycji art. 362 w związku z art. 355 i 481 k.c. w związku z art. 300 k.p.

W tym samym zakresie także zarzuty skargi kasacyjnej powoda były nieusprawiedliwione już dlatego, że ocena stopnia 30% przyczynienia się powoda do wypadku przy pracy nie budzi istotnych ani kwalifikowanych wątpliwości. W szczególności ten skarżący jako były policjant powinien był zwracać uwagę na szczególne niebezpieczeństwa i ryzyka związane z poruszaniem się po nieznanym terenie nieoświetlonej budowy, o czym miał powiadomić go kierownik budowy. Dlatego przekonująca w tej części była argumentacja Sądu drugiej instancji, że powód, który „powinien zadbać o własne bezpieczeństwo i albo przed wejściem do nieoświetlonego budynku wziąć latarkę albo nie wchodzić do nieoświetlonego obiektu” oraz „bez latarki”, przyczynił się w 30 procentach do wypadku przy pracy. Taki bezpodstawnie i bezzasadnie kontestowany rozmiar przyczynienia się do wypadku przy pracy ani kasacyjna polemika powoda, że należne mu zadośćuczynienie powinno być wyższe (w kwocie 200.000 zł) usuwały się spod

weryfikacji kasacyjnej przede wszystkim dlatego, że kasacyjny zarzut niewłaściwego ustalenia wysokości zasądzonego zadośćuczynienia może być skuteczny w procedurze kasacyjnej zupełnie wyjątkowo, tj. tylko wtedy, gdyby świadczenie to zostało zasądzone w wielkości oczywiście zaniżonej lub ewidentnie zawyżonej. Taka kwalifikowana wada nie dotyczy zaskarżonego wyroku, ponieważ wysokość ustalonego zadośćuczynienia, którą kontestowały obie strony procesu, nie była ani rażąco zaniżona, ani nadmiernie zawyżona w okolicznościach przedmiotowej sprawy, w której oczekiwania przeciwników procesowych były w tym spornym zakresie radykalnie rozbieżne, co musiały „pogodzić” Sądy obu instancji przez uznanie spornego zadośćuczynienia w odpowiedniej wysokości 140.000 zł, niezależnie od zasądzanego odszkodowania za koszty leczenia i za „utraczone dochody z tytułu wykonywanej pracy za okres 24 miesięcy”.

Wbrew zarzutom skargi kasacyjnej powoda zastosowany przez Sąd drugiej instancji mechanizm obliczenia obniżonego spornego zadośćuczynienia nie pokrzywdził tego skarżącego, ponieważ inny sposób i kolejność operacji rachunkowych mogły polegać na pomniejszeniu kwoty 140.000 zł, która została uznana za adekwatne powypadkowe zadośćuczynienie, o 30% przyczynienie się powoda do wypadku przy pracy, co dałoby różnicę w wysokości 98.000 zł, którą należałoby pomniejszyć o „zarachowane” jednorazowe odszkodowanie z powypadkowego ubezpieczenia społecznego, a takie operacje rachunkowe byłyby mniej korzystne dla skarżącego niż wynikające z kontestowanego mechanizmu, który zastosował Sąd drugiej instancji.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy oddalił obie nieusprawiedliwione skargi kasacyjne na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., znosząc wzajemnie pomiędzy skarżącymi koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym w zgodzie z art. 100 k.p.c.